

Łukaszenka nakazał wstrzymać wzrost cen

30 maja 2011

Prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka postanowił zażądać wstrzymania cen towarów, uznając, że teraz ceny mogą rosnać jedynie za zgodą premiera i gubernatorów.

Prezydent zażądał też, by sklepy zapełniły się towarami i zasugerował, że jeśli sytuacja finansowa w kraju nie zostanie szybko ustabilizowana, to premier i szef banku narodowego będą musieli podać się do dymisji.

„Nikt niczego nie kupi bez mojej zgody” – powiedział Łukaszenko, nawiązując do informacji o zbliżającej się prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw, choć jest to jeden z warunków otrzymania przez Białoruś.

Aleksander Łukaszenka na obradach rządu powiedział, że obecnie nie ma towarów, na które należałoby podnosić ceny i teraz ceny będą mogły rosnać tylko za zgodą premiera oraz gubernatorów. Zażądał również aby w ciągu tygodnia sklepy zapełnione zostały towarami. Łukaszenka dał do zrozumienia, że jeśli nie uda się ustabilizować sytuacji finansowej w kraju to premier i szef banku narodowego Białorusi będą musieli podać się do dymisji. Poleciał wzmocnienie dyscypliny w zakładach pracy. Zaapelował do ludności aby nie robiła zapasów produktów oraz zapewnił, że na Białorusi nie będzie prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw za bezcen.

„Nikt niczego nie kupi bez mojej zgody” – mówił przywódca Białorusi, nawiązując do pogłosek o nadchodzącej prywatyzacji największych i najbardziej atrakcyjnych przedsiębiorstw państwowych. Tymczasem minister finansów Rosji Aleksiej Kudrin powiedział, że jednym z warunków otrzymania przez Białoruś kredytu jest prywatyzacja przedsiębiorstw. Zaś premier Władimir Putin poinformował, że finalizowane są rozmowy o

nabyciu przez Gazprom pozostających w rękach państwa białoruskiego 50. procent akcji Biełtransgazu – miejscowego dystrybutora gazu.

Źródło: [Władza Rad](#)